

Sygn. akt II AKa 213/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon

Sędziowie SA Paweł Rysiński

SO (del.) Ewa Gregajtys (spr.)

Protokolant st. sek. sąd. Anna Grajber

przy udziale Prokuratora Jerzego Mierzewskiego

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2015 r.

sprawy A. L.

urodz. (...) w C., s. J. i M.

oskarżonego z art. 55 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 15 grudnia 2014 r.

sygn. akt XVIII K 106/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania odwoławczego w tym kwotę 2400 (dwa tysiące czterysta) zł opłaty.

UZASADNIENIE

A. L. został oskarżony o to, że w bliżej nieustalonym okresie, od stycznia 2001 r. do co najmniej 3 października 2001 r. działając wspólnie i w porozumieniu z J. C., M. K., A. K. ps. (...) i innymi osobami dokonał wewnątrz wspólnotowej dostawy znacznej ilości substancji psychotropowej w postaci co najmniej 88 kg siarczanu amfetaminy w ten sposób, że zorganizował przewóz narkotyku z terenu R. (...) przez R. (...) do K. (...), przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 15 grudnia 2014 r. w sprawie XVIII K 106/14, w następstwie jej ponownego rozpoznania, A. L. w ramach zarzucanego mu czynu uznał za winnego tego, że w okresie od stycznia 2001 r. do 3 października 2001 r. działając wspólnie i w porozumieniu z J. C., A. K. i dwoma innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, dokonał wewnątrz wspólnotowej dostawy znacznej ilości substancji psychotropowej w postaci 78 kg siarczanu amfetaminy z P. do K. (...) wskutek czego uzyskał korzyść majątkową znacznej wartości w kwocie 96 250 USD i za to, w oparciu o art. 4 § 1 kk, przy zastosowaniu ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. i ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym w dniu 7 czerwca 2010r, na

podstawie art. 55 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii skazał go i wymierzył karę 4 lat pozbawienia wolności, na poczet której, na podstawie art. 63 § 1 kk i art. 607f kpk, zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 29 sierpnia 2008 r. do 14 maja 2012 r. a nadto orzekł karę grzywny w wymiarze 100 stawek ustalając wartość jednej stawki na 100 zł. Sąd, na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości 30.000 zł na rzecz Stowarzyszenia Monar ul. (...), (...)-(...) W. a na podstawie art. 45 § 1 kk środek karny w postaci przepadku na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa w kwocie 403 778,37 zł odpowiadającej kwocie uzyskanej korzyści w wysokości 96 250 USD według kursu średniego tej waluty ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski z dnia 3 października 2001r.

Rozstrzygając o kosztach sądowych postępowania sąd, na podstawie art. 627 kpk, zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2420 zł tytułem kosztów sądowych w sprawie.

Apelację od wyroku, na podstawie art. 425 § 1 i 2 kpk oraz art. 444 kpk, wniósł obrońca oskarżonego.

Powołując się na treść art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 2 i 3 kpk rozstrzygnięciu sądu pierwszej instancji zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia a mianowicie art. 442 § 3 kpk poprzez niezastosowanie się w sposób wystarczający do wskazań Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który uchylił poprzednio wydany wyrok oraz art. 4, 5 § 2, 7 i 410 kpk poprzez nieuwzględnienie okoliczności korzystnych dla oskarżonego i rozstrzygnięcie istotnych, nie dających się usunąć wątpliwości na jego niekorzyść a nadto poprzez dowolną interpretację zgromadzonych w sprawie dowodów,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez błędne uznanie, że materiał dowodowy jest wystarczający do uznania winy oskarżonego A. L., podczas gdy prawidłowa analiza tego materiału winna prowadzić do wręcz przeciwnego wniosku.

Obrońca oskarżonego, podnosząc takie zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego A. L., ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego, pomimo obszerności przytoczonych w niej argumentów, nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew stanowisku skarżącego, sąd pierwszej instancji rozstrzygał w oparciu o kompletny materiał dowodowy, który z poszanowaniem reguł procesu karnego ujawnił w toku rozprawy głównej. Zgromadzone dowody sąd ocenił z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego a w następstwie tak dokonanej oceny ustalił stan faktyczny nie zawierający błędów. W uzasadnieniu wyroku, sąd odniósł się do całokształtu materiału dowodowego sprawy wskazując, które dowody, bądź w jakiej części uznał za wiarygodne i co legło u podstaw takiej oceny. Argumentacja sądu jako rzeczowa i logiczna zasługuje na aprobatę, tym bardziej, że skarżący nie sformułował takich zarzutów, które mogłyby ją skutecznie zakwestionować. Apelacja obrońcy w zasadniczym zakresie została oparta na zarzutach obrazy tych przepisów prawa procesowego, które regulują zasady oceny dowodów i negując prawidłowość tej dokonanej przez sąd orzekający, skarżący wskazuje na wadliwość poczynionych w ich następstwie ustaleń faktycznych. Tak skonstruowane zarzuty uznać należy niemal za standardowe, stosunkowo jednak rzadko są skuteczne, bowiem wymagają nie tylko wykazania, że sąd orzekający w pierwszej instancji przy ocenie materiału dowodowego sprawy uchybił wskazaniom, o jakich mowa w art. 7 kpk, ale także sprecyzowania, które z kryteriów ujętych w tym przepisie naruszył i czy naruszenie to mogło mieć wpływ na treść poczynionych ustaleń faktycznych. W rozpoznawanej sprawie skarżący tego nie wykazał, bo oceny i ustalenia sądu pierwszej instancji takimi błędami nie są dotknięte. Stanowczo również należy podnieść, że te elementy materiału dowodowego sprawy, które zdaniem obrońcy podważają wartość zeznań M. K., zostały przez sąd nie tylko dostrzeżone, ale i poddane wnikliwej analizie i samo to,

że skarżący wywodzi wnioski odmienne, aniżeli sąd, skutecznej podstawy do zakwestionowania ocen i ustaleń sądu stanowić nie może, skoro sąd – w przeciwieństwie do obrońcy – rozstrzygając w sprawie poddał analizie całokształt jej okoliczności a u podstaw analizy dokonanej przez obronę legła wybiórcza i uproszczona ocena materiału dowodowego sprawy sprowadzająca się do akcentowania tych jego elementów, które skarżący uważa za korzystne dla oskarżonego i pomijania tych, które charakteru takiego nie mają. Taki sposób wnioskowania, jako sprzeczny z regułami ujętymi w art. 7 kpk, nie może skutecznie podważyć ocen i ustaleń sądu, stąd wniesioną apelację czyni bezzasadną.

Wobec tego, że obrońca w pierwszej kolejności rozstrzygnięciu sądu okręgowego zarzucił obrazę art. 442 § 3 kpk a skuteczność tego zarzutu determinowałaby treść wyroku sądu odwoławczego i to niezależnie od słuszności pozostałych zarzutów, ocena, czy to uchybienie rzeczywiście zaistniało, ma zasadnicze znaczenie. Analiza akt sprawy i zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jego motywów, w kontekście wcześniejszych orzeczeń sądu odwoławczego a tym samym powodów, dla których dwukrotnie uchylono wyroki skazujące oskarżonego, w żadnej mierze nie uprawnia stanowiska obrony, by wyrok sądu pierwszej instancji zapadł z obrazą powołanego przepisu. Nie jest również uprawnione twierdzenie, by orzeczenie sądu pierwszej instancji stanowiło powtórzenie ocen i ustaleń sądów orzekających we wcześniejszych postępowaniach a tym samym, by zaskarżone rozstrzygnięcie zapadło wbrew gwarancyjnej zasadzie samodzielności jurysdykcyjnej sądu (art. 8 § 1 kpk).

Przepis art. 442 § 3 kpk stanowi, że zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Wobec wyraźnego zróżnicowania pojęć zapatrywań prawnych i wskazań sądu odwoławczego przypomnieć należy, że „zapatrywania prawne” to wskazania interpretacyjne co do stosowanych w sprawie norm prawa procesowego lub materialnego, natomiast „wskazania co do dalszego postępowania” to zalecenia dotyczące potrzeby uzupełnienia materiału dowodowego, sprawdzenia, czy wyjaśnienia określonych okoliczności. Uwzględniając omówione w uzasadnieniach sądu apelacyjnego przyczyny uchylecia wcześniejszych wyroków zapadłych wobec oskarżonego, nie ulega wątpliwości, że zalecenia sądu odwoławczego, w szczególności te zawarte w ostatnim wyroku z dnia 7 lutego 2013 r. w sprawie II AKa 370/12, miały charakter wskazań co do dalszego postępowania. Sądy orzekające w pierwszej instancji, w tym przede wszystkim sąd wydający zaskarżony wyrok, wskazania te respektowały. Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku prawidłowo przytoczył te okoliczności, które legły u podstaw wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 lutego 2013 r. Uwzględniając wówczas apelację obrońcy oskarżonego, sąd wskazał na konieczność dokonania bardziej wnikliwej oceny zeznań świadka koronnego w tym zakresie, w jakim dotyczą one roli oskarżonego w procedurze organizacji przemytu amfetaminy do Szwecji, w tym ustalenia źródła wiedzy świadka koronnego co do tej właśnie okoliczności. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku uprawnia do oceny, że wskazania te sąd okręgowy w pełni zrealizował. Sąd ten poddał wnikliwej analizie całokształt relacji M. K. a w tym te jego zeznania, które dotyczą źródła wiedzy świadka co do roli oskarżonego w zarzucenym mu przestępstwie. Sąd poddał ocenie w zasadzie wszystkie wypowiedzi świadka, które dotyczą jego wiedzy w zakresie ustalenia, kto przy organizacji przemytu amfetaminy do Szwecji był źródłem kontaktu w tym kraju. Analiza relacji świadka co do powyższej okoliczności doprowadziła sąd do ustalenia, że źródłem tego kontaktu nie był oskarżony, przy czym – wbrew stanowisku skarżącego – podstawy takiego ustalenia nie stanowiła ocena, by świadek koronny zeznawał w tym zakresie nieprawdę a zatem bezpodstawnie pomawiał oskarżonego (str. 11 uzasadnienia, k.2636 akt). Sąd Okręgowy wskazał, że w omawianym zakresie informacje przekazywane przez M. K. nie stanowiły odwzorowania jego pamięci a rezultat jego przemyśleń, które miały zawodny charakter stąd rolą sądu było rozdzielenie spostrzeżeń świadka od jego wniosków. Taka argumentacja w żadnej mierze nie uprawnia do zaprezentowanej przez obrońcę oceny, że zeznania świadka w tym zakresie są nieprawdziwe, a to podważa możliwość czynienia na ich podstawie jakichkolwiek ustaleń. Taki sposób wnioskowania jest uproszczony a przez to sprzeczny z zasadami określonymi w art. 7 kpk.

Wbrew stanowisku skarżącego, oceny i ustalenia przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które legły u jego podstaw, nie stanowią powtórzenia ocen sądów z wcześniejszych postępowań i nie są wynikiem sugestii płynących z poprzednich wyroków (str. 3 apelacji). Taka ocena skarżącego nie jest uprawniona, wyklucza ją w szczególności argumentacja zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku. Sąd okręgowy omawiając dotychczasowy tok postępowania w sprawie, w tym przywołując powody, dla których wcześniejsze wyroki zostały uchylone, nie podniósł – co sugeruje

obrońca - by taki układ procesowy determinował treść jego rozstrzygnięcia, wskazał natomiast, że w takich warunkach nie jest możliwe uniknięcie pewnych powtórzeń jeżeli materiał dowodowy, jakim sąd w tej sprawie dysponuje jest faktycznie tożsamy z tym, jaki został w sprawie zebrany do czasu uchylecia orzeczenia (str. 8 uzasadnienia, k. 2633 akt). Powyższe, w powiązaniu z treścią całego uzasadnienia, którego istotę w sferze motywacyjnej stanowi wnikliwa ocena zeznań świadka koronnego, wyklucza słuszność stanowiska skarżącego, by oceny i ustalenia sądu nie były samodzielne.

Nie można także podzielić zarzutu skarżącego, że poza uwagą sądu pozostała okoliczność, że materiał dowodowy sprawy nie jest tożsamy z tym, który stanowił podstawę wydania pierwszego wyroku w sprawie (str. 3 apelacji). Treść uzasadnienia wyroku wprost wskazuje, że sąd dokonując oceny materiału dowodowego sprawy uwzględnił także te jego elementy, które wynikają z czynności przeprowadzonych bezpośrednio na rozprawie w toku tego postępowania, którego efektem jest zaskarżony wyrok. Co istotne, wnioski z tak przeprowadzonych dowodów doprowadziły sąd do innych, aniżeli przyjęte wcześniej, ustaleń faktycznych, skoro sąd ustalił, że to nie oskarżony był źródłem kontaktu w Szwecji. W takich warunkach zarzut, że sąd nie uwzględnił przy rozstrzyganiu całokształtu materiału dowodowego sprawy, a w szczególności tej jego części, jaka powstała po wydaniu wcześniejszych wyroków, uznać należy nie tylko za nieuprawniony, ale i nieprawdziwy. Wobec ocen i ustaleń sądu co do powyższej okoliczności, chybionym i to w stopniu oczywistym jest także zarzut, że rozstrzygając w sprawie, sąd nie uwzględnił okoliczności dla oskarżonego korzystnych.

Lektura obszernego uzasadnienia apelacji wskazuje, że wadliwości wyroku sądu pierwszej instancji skarżący upatruje przede wszystkim w dokonanej przez sąd ocenie wartości dowodowej zeznań świadka koronnego M. K.. obrońca podnosi, że jest to jedyny obciążający oskarżonego dowód, nie podlega on żadnej weryfikacji a uwzględniając wynikający ze statusu świadka jego interes procesowy w składaniu zeznań obciążających oskarżonego, nie sposób przyjąć, by taki dowód mógł stanowić podstawę prawdziwych ustaleń faktycznych. Z taką oceną nie sposób się zgodzić. Wbrew twierdzeniu skarżącego, zeznania świadka koronnego nie są osamotnionym dowodem winy oskarżonego, nie jest zatem tak, że nie podlegają jakiegokolwiek weryfikacji. Świadek koronny, z uwagi na jego sytuację procesową, ma określony interes w składaniu obciążających oskarżonego wyjaśnień i zeznań, jednak samo to, nie czyni tego dowodu - niejako automatycznie - mniej wartościowym i ułomnym. W procedurze karnej obowiązuje jedna zasada oceny dowodów a to ujęte w art. 7 kpk obowiązek kształtowania przekonania sądu na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przytoczone kryteria oceny mają zastosowanie do wszystkich dowodów, przy czym w przypadku szeroko rozumianego pomówienia wymagają uwzględnienia motywacji pomawiającego, sposobu relacjonowania przez niego zdarzeń, w szczególności tego, w jaki sposób siebie w nich sytuuje, wreszcie wymagają analizy, czy jego relacji nie wykluczają inne dowody, które choć w części stanowią podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń stanowiących podstawę rozstrzygnięcia (por. wyrok SN z 20.11.2012 r. WA 24/12, wyrok SA we Wrocławiu z 19.09.2013 r. II AKa 266/13; wyrok SA w Białymstoku z 6.06.2013 r, II AKa 61/13; wyrok SA w Krakowie z dnia 25.09.2012 r. II AKa 93/12). Te warunki oceny, wypracowane przez orzecznictwo na gruncie art. 7 kpk, nie stanowią jednak o szczególnych kryteriach oceny takiego dowodu, skoro ich uwzględnienie nakazują właśnie zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego ujęte w powołanym przepisie.

Powyższe uwagi, choć ogólnej natury, stanowią punkt wyjścia dla rozpoznania apelacji obrońcy, skoro skarżący wady zaskarżonego wyroku upatruje właśnie w dokonanej przez sąd ocenie wartości dowodowej obciążających oskarżonego zeznań świadka koronnego i na tej podstawie formułuje zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, a to art. 5 § 2, 7, 4 i 410 kpk.

Przechodząc zatem do zastrzeżeń kierowanych wobec oceny materiału dowodowego sprawy, stanowczo należy stwierdzić, że ta zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku nie jest dotknięta błędami, a jako logiczna, rzeczowa i konkretna zasługuje na aprobatę w instancji odwoławczej. Kompleksowa analiza relacji M. K. uprawniała sąd orzekający w pierwszej instancji do sformułowania wniosku, że zasadniczo składane przez tego świadka zeznania są spójne, logiczne i konsekwentne. Świadek w toku całego postępowania, zarówno na etapie śledztwa jak i rozpraw, będąc wielokrotnie słuchany co do zdarzeń będących podstawą postawionego oskarżonemu zarzutu, konsekwentnie podawał co do jego udziału w omawianym procederze przestępczym. Zeznając bądź wyjaśniając w tym zakresie, M.

K. szczegółowo relacjonował na temat swojej roli w przemyśle amfetaminy do S., które to przestępstwo – co należy podkreślić – nie było jedynym elementem jego aktywności w zakresie szeroko rozumianych działań sprzecznych z prawem. Materiał dowodowy sprawy uprawniał zatem ocenę, że świadek posiadał wiarygodną wiedzę w tym obszarze. Ponad wszelką wątpliwość udowodnione zostało, że z uwagi na rolę i usytuowanie świadka w działalności przestępczej polegającej na organizacji przemytu amfetaminy do S., dysponował on szczegółową wiedzą na temat organizacji przebiegu tego procederu, w tym osób w nim uczestniczących. Ta okoliczność nie wynika przy tym, jak błędnie podnosi obrońca, wyłącznie z wypowiedzi samego świadka i faktu jego skazania za takie przestępstwo przez sąd w Szwecji, ale także szeregu innych, wskazanych przez sąd dowodów, które relację świadka koronnego w sposób pośredni, bądź bezpośredni, weryfikują. Jak słusznie podnosi skarżący, to między innymi na podstawie zeznań świadka koronnego, m. in. za udział w przemyśle zostali skazani J. C. i A. K.. Relację świadka koronnego w zakresie dotyczącym przestępstwa przypisanego oskarżonemu wspierają natomiast zeznania N. J., czy A. G. (2) a zatem osób bezpośrednio zaangażowanych w produkcję amfetaminy (N. J.), bądź organizację jej przemytu do S. (A. G. (2)). Zeznania tych osób dotyczą ściśle określonych etapów organizacji przemytu i także w zakresie ich roli w procederze, są zgodne z relacją świadka koronnego. Odnosząc treść tych dowodów do osoby i działalności przestępczej oskarżonego, powtórzyć należy za sądem okręgowym, że poza M. K., świadek N. J. wskazał na udział w przestępstwie oskarżonego A. L.. Na uwagę zasługuje przy tym okoliczność, że sposób produkcji amfetaminy i jej wewnątrzspółnotowej dostawy z P. na teren K. (...), był tak zorganizowany, by w przypadku jakiegokolwiek ingerencji organów ścigania, powodował minimalne straty po stronie organizatorów i uczestników tego procederu. Zauważyć bowiem należy, że w przestępcze przedsięwzięcie była zaangażowana stosunkowo mała grupa osób i co istotne, poza głównymi organizatorami procederu a zatem J. C. i oskarżonym, pozostali jego uczestnicy nie dysponowali pełną wiedzą w zakresie jego organizacji. Na powyższe wprost wskazują zeznania przywołanych świadków. N. J. podał, że pracował bezpośrednio przy produkcji amfetaminy i dopiero po jakimś czasie dowiedział się, a właściwie zorientował, że trafia ona do S.. Sam świadek koronny, pomimo jego dobrych, koleżeńskich relacji z J. C. i istotną rolę kuriera, a także dostawcy komponentów do produkcji, nie wiedział, gdzie dokładnie amfetamina jest wytwarzana. Z jego relacji, a także zeznań A. G. (2) wynika nadto, że także czynności kurierów były zorganizowane w taki sposób, by na wypadek „wpadki” jednego z nich, wszelkie jej konsekwencje ograniczyć do osoby zatrzymanej i tej partii towaru, którą miała przy sobie.

Mając powyższe na uwadze, w tym kontekście uwzględnić należy zeznania N. J., który podał, że z rozmów podczas imprezy na działce u J. C. dowiedział się, że oskarżony wie o produkcji, co potwierdził w toku czynności okazania wskazując wizerunek oskarżonego jako osoby, która zajmowała się przemytem do Szwecji (k. 263, 272). Choć z upływem lat zeznania świadka w tym zakresie nie były już tak stanowcze, to jako powód takich twierdzeń świadek podał niepamięć tych zdarzeń, zaprzeczając jednocześnie, by wcześniej relacjonując w tym zakresie kłamał (k. 2465). Okoliczności powyższe prawidłowo przywołał także sąd okręgowy, stąd stanowisko obrońcy o braku jakiegokolwiek możliwości weryfikacji zeznań świadka koronnego w części, w jakiej dotyczą udziału oskarżonego w przestępstwie, jest bezpodstawne.

Powyższe uprawnia do oceny, że sąd pierwszej instancji, w przeciwieństwie do autora apelacji, dokonując analizy wartości dowodowej zeznań M. K., ocenił je indywidualnie, ale także przez pryzmat całokształtu okoliczności sprawy. Tak kompleksowa analiza relacji świadka koronnego uprawniała sąd pierwszej instancji do pozytywnej oceny wartości dowodowej jego wypowiedzi i nie mogą jej skutecznie podważyć zarzuty skarżącego. Obrońca oskarżonego, negując wiarygodność świadka, drobiazgowo przytacza nieścisłości w jego zeznaniach odwołując się do różnych przesłuchań, które miały miejsce na przestrzeni kilku lat, w tym trzech postępowań sądowych. Nieścisłości takie w relacji świadka rzeczywiście zaistniały, co istotne - zostały również dostrzeżone przez sąd i poddane wnikliwej analizie. Stwierdzić wręcz należy, że to wskazanie takich właśnie wypowiedzi świadka koronnego i ich analiza stanowią zasadniczą część uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Powyższe oznacza, że sąd nieścisłości tych nie zignorował a przedstawiony w uzasadnieniu sposób ich oceny i wyprowadzone z niego wnioski uznać należy za logiczne, rzeczowe i w żadnej mierze – jak chce obrońca – nie mogą stanowić podstawy do zakwestionowania wartości dowodowej zeznań świadka koronnego i to w takim wyłącznie zakresie, w jakim dotyczą one osoby oskarżonego. Jak trafnie wskazał sąd, naturalny proces zapominania, przy uwzględnieniu upływu czasu, ale także zakresu i wielkości przesłuchań świadka koronnego,

w powiązaniu z drugorzędnym znaczeniem części okoliczności, których te nieścisłości dotyczą, uprawnia ocenę, że nie mogą one w istotny sposób podważać wartości zeznań świadka koronnego w części, w jakiej dotyczą one oskarżonego. Powtórzyć należy za sądem pierwszej instancji, że udział oskarżonego w przestępstwie sprowadzał się do zainwestowania znacznych środków w produkcję amfetaminy przeznaczonej do zbycia w S.i czerpania stałych korzyści z tego tytułu. Okoliczność ta wynika nie tylko z relacji świadka koronnego, ale także pośrednio z zeznań N. J.. Udowodnionym zostało, że świadek koronny dokonywał przewozu narkotyków wraz z prawomocnie za to skazanym A. K., stąd rozbieżności w jego relacji co do trasy pokonywanej przez A. K. po tym, jak rozstawał, a precyzując rozdzielał się ze świadkiem koronnym, nie mogą przynieść takiego skutku, jak oczekuje skarżący. Podobną ocenę należy zastosować do tych relacji świadka koronnego, które dotyczą czasu pobytu oskarżonego w areszcie na terenie N., udziału w procederze A. C., czy tych wypowiedzi świadka, które dotyczą osoby o imieniu M.. Wbrew stanowisku obrońcy, także zeznania świadka koronnego co do bezpośredniego udziału J. C. w odbiorze pieniędzy w K., nie są niewiarygodne. Nie jest w szczególności uprawnioną oceną o braku racjonalnych powodów, dla których J. C. miał za granicą odbierać pieniądze w sytuacji, gdy wielokrotnie czynił to świadek koronny. M. K. słuchany na powyższą okoliczność logicznie uzasadnił powody wyjazdów w tym celu J. C. odwołując się zresztą do jego wypowiedzi, gdzie wskazywał, że musi się pokazać, niejako przypomnieć kontrahentowi, kto jest organizatorem procederu, kto nim kieruje (k. 2474 ... czasami J. twierdził, że muszą się pokazać, ze względu na to, że oni to wszystko trzymają, musieli się pokazać, że byli potrzebni, żeby odbiorca wiedział...). Relacja świadka także w tym zakresie jako rzeczowa i logiczna zasługuje na aprobatę. Co do wyjazdu samego oskarżonego w tym właśnie celu, to rekonstruując stan faktyczny sprawy, sąd nie poczynił ustaleń, by oskarżony wyjeżdżał za granicę po pieniądze z przemytu amfetaminy (str. 1 – 4 uzasadnienia, k. 2626-2629 akt). W części motywacyjnej wyroku sąd wskazał zaledwie na takie prawdopodobieństwo akcentując jednocześnie i to wielokrotnie, że rola oskarżonego sprowadzała się do zainwestowania pieniędzy w przedsięwzięcie i czerpania zysku z poszczególnych transakcji (str. 13 uzasadnienia, k. 2638 akt).

Podobną ocenę odnieść należy do tej części apelacji, gdzie obrońca wywodzi, że ustalenia sądu pierwszej instancji są wewnętrznie sprzeczne (str. 7 apelacji). Skarżący podnosi w tym zakresie, że sąd ustalił datę pierwszego przemytu, zorganizowanego bez udziału oskarżonego na przełom wiosny i lata 2000 r. (str. 1 uzasadnienia wyroku), by dalej przyjąć, że ten przemyt był jednak współorganizowany przez oskarżonego. Takie stanowisko obrońcy jest nieuzasadnione, z pewnością nie uprawnia do niego treść uzasadnienia wyroku. We wstępnej jego części sąd jednoznacznie wskazał, że J. C. i oskarżony jesienią 2000 r. zainwestowali w wytwórníę amfetaminy a przemyty przypisane oskarżonemu – na co wprost wskazuje treść wyroku i obszerna w tym zakresie argumentacja uzasadnienia - miały miejsce od stycznia 2001 r. Czyniąc takie ustalenia faktyczne sąd wskazał, że kierunki rozpoznanych apelacji uniemożliwiają dokonanie ustaleń mniej korzystnych, niż dokonane w uchylonych wyrokach (str. 8 uzasadnienia, k. 2633 akt). Przywołana przez obrońcę jako początek przemytów z udziałem oskarżonego data wskazana na stronie 8 uzasadnienia (k. 2633 akt), nie obejmuje ustaleń faktycznych, ale stanowi odwołanie się do zeznań świadka koronnego w tym zakresie.

W konsekwencji, żadne z ustaleń faktycznych sądu przedstawionych we wstępnej części uzasadnienia nie jest wewnętrznie sprzeczne, a odmienna ocena skarżącego w tym zakresie wynika z nieuważnej lektury uzasadnienia, w tym dopatrywania się ustaleń faktycznych w tej jego części, która obejmuje przywołanie i ocenę treści dowodów, a nie rekonstrukcję stanu faktycznego sprawy.

W zakresie wyrażanych przez obrońcę wątpliwości co do udziału oskarżonego w podziale zysków pochodzących z poszczególnych transakcji, stwierdzić należy, że wątpliwości takich zdecydowanie nie uzasadnia kształt materiału dowodowego sprawy. Podzielając zatem oceny i ustalenia sądu także w tym przedmiocie, wskazać należy, że choć świadek koronny w przekazywaniu oskarżonemu pieniędzy nie uczestniczył, to miał pewną wiedzę o jego roli w procederze a zatem zainwestowaniu określonych pieniędzy i czerpaniu stałych zysków z tego tytułu. Świadek wielokrotnie i konsekwentnie wskazywał także na prośbę oskarżonego, by podczas jego pobytu w areszcie w N. wstrzymać przemyt, bowiem obawiał się, że wobec jego izolacji, zostanie wykluczony z „interesu”. Te okoliczności w powiązaniu z treścią zeznań N. J. co do wiedzy oskarżonego w zakresie produkcji amfetaminy, nie pozostawiają wątpliwości, że jego udział we wspólnym przedsięwzięciu polegał na zainwestowaniu pieniędzy w wytwórníę i

czerpaniu zysków z przemytu produkowanej tam i wywożonej do S. amfetaminy. Ustalenia sądu, że rozliczenia, jakich z tego tytułu dokonywał z oskarżonym J. C. odbywały się z „pokrzywdzeniem” oskarżonego, istoty ustaleń sądu w tym zakresie nie podważają.

Oceniając relację świadka koronnego przez pryzmat zarzutów apelacji stwierdzić w końcu należy, że dla pozytywnej oceny takiego dowodu nie jest niezbędne, by każda podawana przez świadka okoliczność podlegała weryfikacji, takiego wymogu nie można z pewnością wyprowadzić z treści art. 7 kpk. Gdyby taka reguła w procesie karnym obowiązywała, to podważałaby sens instytucji świadka koronnego dopuszczonego jako źródło dowodowe w określonych kategoriach spraw właśnie wobec ograniczonych możliwości pozyskiwania innych dowodów.

Niezależnie od wykazywanej bezzasadności zarzutów kierowanych wobec tych ocen sądu, które odnoszą się do wartości zeznań świadka koronnego, podnieść dodatkowo należy, że sama ich konstrukcja jest błędna. Skarżący zarzuca wyrokowi sądu pierwszej instancji jednoczesną obrazę art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk nie dostrzegając, że przepisy te mają rozłączny charakter. Wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym - w rozumieniu art. 5 § 2 kpk - mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów (tak SN w postanowieniu z dnia 10.10.2013 r, V KK 119/13, LEX nr 1400594). Tym samym, art. 5 § 2 kpk ma zastosowanie tylko wówczas, gdy pomimo oceny dowodów uwzględniającej wskazania art. 7 kpk, powstanie taki stan wątpliwości, który wymaga zastosowania reguły in dubio pro reo. To sprawia, że formułowanie wspólnych zarzutów obraży art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk jest zabiegiem metodologicznie wadliwym i choć oczywiście nie wyłącza możliwości kontroli instancyjnej wyroku, to jednak nie pozostaje bez wpływu na ocenę zasadności tak skonstruowanej apelacji.

Dokonując kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku stwierdzić także należy, że Sąd Okręgowy nie tylko poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, ale dokonał także właściwej prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego poprzez przyjęcie, że działał on w warunkach współsprawstwa. Sąd odwoławczy z ostrożności uprzedził strony o możliwości zakwalifikowania zachowania oskarżonego jako pomocnictwa, choć kwalifikacji takiej w ostateczności nie przyjął uznając za słuszną argumentację sądu, która legła u podstaw przyjęcia współsprawstwa. Współsprawstwo zachodzi wtedy, gdy dwie lub więcej osób, działając w porozumieniu wspólnie dokonuje czynu zabronionego, przy czym – co należy podkreślić – warunkiem przyjęcia współsprawstwa jest istnienie porozumienia. Z istoty współsprawstwa wynika, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość uzgodnionego przestępstwa, a więc także w tej jego części, w której znamiona czynu zabronionego zostały zrealizowane zachowaniem innego lub innych współsprawców. Pomocnictwo natomiast to ułatwienie popełnienia przestępstwa innej osobie. W konsekwencji, podstawowym elementem różnicującym współsprawcę i pomocnika, jest stosunek psychiczny do czynu – dla współsprawcy popełniane przestępstwo jest jego przestępstwem, dla pomocnika – jest przestępstwem cudzym. Uwzględniając całokształt okoliczności sprawy a w szczególności ustalenia sądu dotyczące starań oskarżonego, by na czas jego pobytu w areszcie wstrzymać przemyt amfetaminy, prawidłową jest ocena, że oskarżony przypisany mu czyn traktował jako własne przestępstwo a nie jako pomoc w działalności innych osób. Nie można przy tym zgodzić się z obrońcą, że samo zainwestowanie w przestępstwo określonych środków finansowych, bez jednoczesnego wykonywania innych czynności niezbędnych dla jego bytu i czerpanie z tego tylko tytułu znacznych korzyści finansowych, jest nieracjonalne (str. 12 uzasadnienia). Nie wymaga dowodzenia, w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, że określone sfery działalności przestępczej wymagają precyzyjnej organizacji i działań szeregu osób w ramach przyjętego podziału ról. Do takich właśnie przestępstw należy produkcja i przemyt substancji psychotropowych, czy środków odurzających. Osoby, które działalność taką organizują i nadzorują, zazwyczaj także ją inwestują i nie biorą bezpośredniego udziału w czynnościach wykonawczych, bo te realizują inni sprawcy. Taka właśnie, typowa wręcz sytuacja, ma miejsce w rozpoznawanej sprawie, gdzie rola oskarżonego sprowadza się do zainwestowania znacznych środków w działalność przestępczą i to w takim celu, by czerpać z niej stałe i wysokie dochody. Nie wymaga dowodu także to, że inwestycje w szeroko rozumiany „przemysł” narkotykowy są działalnością generującą bardzo wysokie zyski, z tego też powodu najczęściej są kontrolowane przez zorganizowane grupy przestępcze. Odmienne stanowisko obrońcy w tym zakresie, jest sprzeczne z podstawowymi wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego a jako takie nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając na względzie te wszystkie okoliczności, Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego.

Kontrola instancyjna wyroku uprawnia ocenę, że sąd pierwszej instancji rozstrzygał w oparciu o kompletny materiał dowodowy sprawy, który ocenił z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego a w następstwie tak dokonanej oceny ustalił prawidłowy stan faktyczny. Samo to, że poczynione oceny i ustalenia dla oskarżonego są niekorzystne, bo doprowadziły do jego skazania, nie stanowi skutecznej podstawy do podważenia wyroku sądu okręgowego. Powtórzyć należy za sądem pierwszej instancji, że w sprawie nie ujawniły się jakiegokolwiek powody, dla których świadek M. K. miałby bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Co istotne, rzeczowych ku temu argumentów nie wskazał także skarżący. Sąd pierwszej instancji słusznie przy tym, jako niewiarygodne, ocenił te zeznania J. C., w których podnosi on, że świadek obciąża oskarżonego z uwagi na jego z nim konflikt i chęć zemsty na osobie, z którą J. C. pozostawał w bliskich relacjach osobistych. Niezależnie od braku logiki tej wypowiedzi, przywołać należy zeznania świadka koronnego w tym właśnie zakresie. M. K. pytany na tę okoliczność podał, że oskarżony był jego dobrym kolegą, uważa jednak, że nie może różnicować swoich zeznań sympatią, bądź jej brakiem wobec osób, o których działalności przestępczej zeznaje (k. 709 ...nie można na jednych mówić wszystko a na tych, których się lubi, nie mówić nic). Zgodzić się należy z sądem okręgowym, że także taki sposób motywacji świadka świadczy o szczerości jego wypowiedzi czyniąc je wiarygodnym źródłem ustaleń faktycznych.

Wobec skierowania apelacji przeciwko całości orzeczenia a zatem również rozstrzygnięciu o karze, sąd odwoławczy dokonał kontroli zaskarżonego wyroku także w tej części.

Zgodnie z art. 438 pkt 4 kpk, sąd odwoławczy zmienia lub uchyla orzeczenie w zakresie kary tylko w razie stwierdzenia jej rażącej niewspółmierności. Rażąca niewspółmierność, o której mowa w powołanym przepisie zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (tak SN m.in. w wyroku z dnia 22 października 2007r., (...) 75/07, LEX nr 569073). Oceniając całokształt okoliczności sprawy nie sposób przyjąć, by sytuacja taka zachodziła wobec oskarżonego. Lektura uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wskazuje, iż sąd ten przy wymiarze kary wobec A. L. uwzględnił okoliczności przedmiotowe i podmiotowe oraz właściwie je ocenił w kontekście dyrektyw wymiaru kary wskazanych w art. 53 § 1 i § 2 kk. Sąd miał na uwadze w szczególności znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, a taka jego ocena wynika z woli samego ustawodawcy, który przypisane oskarżonemu zachowanie zakwalifikował jako zbrodnię. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy na negatywne społeczne skutki uzależnień od substancji psychotropowych, także w kontekście ilości substancji psychotropowej wprowadzonej do obrotu przez oskarżonego i to w sposób zorganizowany, zaplanowany, wspólnie z innymi osobami.

Podstawową miarą oceny surowości każdej kary jest stopień wykorzystania sankcji a kierując się tym kryterium zdecydowanie należy stwierdzić, że te orzeczone wobec oskarżonego, w szczególności kara pozbawienia wolności, oscyluje wokół dolnej granicy ustawowego zagrożenia, zatem nie może być oceniona jako nazbyt surowa a tym samym rażąco niewspółmierna. Powyższa ocena ma zastosowanie także w zakresie wymiaru i charakteru pozostałych sankcji – zarówno kary grzywny, jak i orzeczonych środków karnych. Orzeczone sankcje prawidłowo odzwierciedlają ciężar gatunkowy przypisanego oskarżonemu przestępstwa stanowiąc sprawiedliwą, a zatem nie nadmierną, prawno-karną reakcję na jego popełnienie. Tak ukształtowana kara spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego, zrealizuje także cele w zakresie prewencji ogólnej.

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Rozstrzygając o kosztach sądowych postępowania odwoławczego, sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania, w tym kwotę 2.400 zł tytułem opłaty.